



Męskie granie

John Porter, założyciel jednego z najważniejszych w historii polskiej muzyki rockowej zespołu Porter Band, wystąpi 21. kwietnia w Centrum Kultury „Muza”

Czeka nas dawka męskiego, surowego grania, opartego na mrocznych i niepokojących dźwiękach, klimatycznie zbliżonych do stylistyki Nicka Cave’a. Podczas koncertu będzie można usłyszeć wiele znanych utworów Johna Portera, jednak w całkiem nowych aranżacjach i przy udziale niekonwencjonalnego zestawu instrumentów. Jak mówi artysta, ten koncert to „osobista podróż sentymentalna do źródeł tego wszystkiego, co przez lata ukształtowało mnie muzycznie”.

Dokończenie na str. 4

lubiński miesięcznik kulturalny

Strefa Kultury

lubiński miesięcznik kulturalny

lubiński miesięcznik kulturalny

ISSN 17317754
wydawnictwo bezpłatne
(nr 18 / kwiecień 2006)

nr 4

Nutka do kariery

Dominika Biały w kategorii młodszej, a Ania Wołoszyn w grupie starszej zwyciężyły w tegorocznym Konkursie Wokalnym „O Złotą Nutkę”. Wzięło w nim udział 41 młodych wokalistów. Do Koncertu Finałowego jury zakwalifikowało 12 wykonawców. Były wielkie emocje i trema. Dużo bardziej od uczestników konkursu zdawali się być jednak zdenerwowani ich opiekunowie i rodzice, którzy śledzili pierwsze artystyczne kroki swoich pociech. Komu „Złota Nutka” otworzy drogę do kariery?

..... Szczegóły str. 6

Stalin w „Muzie”

„Budowniczy nowego świata”, „Ukochany wódz i nauczyciel”, „Prometeusz swojej ery” – to tylko niektóre „spontaniczne” hasła, jakie należało wznosić na cześć Józefa Stalina. „Zgasło słońce ludzkości. Reakcje społeczeństwa polskiego na śmierć Stalina” – to tytuł wystawy, która od 11 do 27 kwietnia prezentowana jest w Centrum Kultury „Muza”. Ekspozycję tworzą materiały związane ze śmiercią i pogrzebem Józefa Stalina, wzbogacone o archiwalia obrazujące sylwetkę wodza, kult jednostki oraz Polskę i świat w dobie stalinowskiej.

..... Szczegóły str. 2

Kinowe hity

poleca Irek Wojtków:

Wszyscy jesteśmy Chrystusami

Adam Miauczyński jest z wykształcenia jest kulturoznawcą. Od kilku lat – niepijącym, leczącym się, trzeźwiejącym alkoholiem. Syn zwierza mu się, że kiedyś, pod koniec picia Adama, życzył mu śmierci i myślał, żeby go zabić. Opowiada mu jak do tego doszło i co pamięta z ich wspólnego życia.

Dramat produkcji polskiej z 2006 r.

Reżyseria: Marek Koterski

W rolach głównych: Marek Kondrat, Andrzej Chyra, Michał Koterski

Hi Way

Kino drogi, postojów i pobocza. Eksplozja poczucia humoru, czyli pierwszy film fabularny na podstawie scenariusza w reżyserii Jacka Borusińskiego. W rolach głównych występują Jacek Borusiński i Dariusz Babiński, znani dotąd z działalności scenicznej pod szyldem Mumio oraz kultowych reklam jednego z operatorów sieci komórkowych. To historia reżysera nieudacznika, który jedzie zrealizować fuchę, jakiś wywiad z biznesmenem, a po drodze marzy o tym, co chciałby naprawdę nakręcić.

Komedia produkcji polskiej z 2006 r.

Jazda

Dwaj przyjaciele, mężczyźni przed trzydziestką, mają wizję długich wakacji i osiem tysięcy koron w kieszeni. Pieniądzy wystarczy akurat na kupno używanego samochodu bez papierów. Jeszcze tylko uciąć dach i zabawa w road-movie rozpoczęta. Podczas jednego postoju zabierają dziewczynę i w ten sposób zaczyna się ich przygoda.

Komediodramat czeski z 1994 r.

Reżyseria: Jan Sverák

W rolach głównych: Anna Geislerová, Radek Pastrnak, Filip Renc, Jakub Spalek

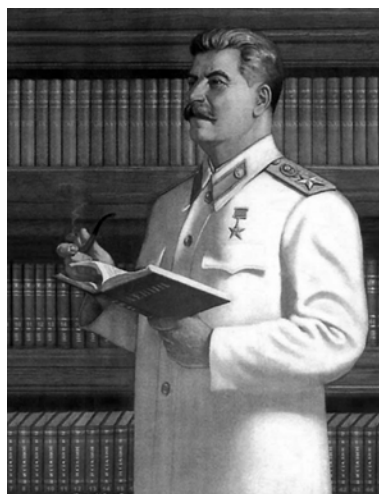
Stalin w „Muzie”

„Zgasło słońeczko ludzkości. Reakcje społeczeństwa polskiego na śmierć Stalina” – to tytuł wystawy, która od 11 do 27 kwietnia prezentowana jest w Centrum Kultury „Muza”.

„Budowniczy nowego świata”, „Ukochany wódz i nauczyciel”, „Prometeusz swojej ery” – to tylko niektóre „spontaniczne” hasła, jakie należało wznosić na cześć Józefa Stalina, w jego epoce, w jednym z najbardziej zbrodniczych systemów, jakie ukształtowały się w XX wieku i jednym z najczarniejszych okresów polskiej historii.

W roku 1953 w związku ze śmiercią Stalina w społeczeństwie polskim nastąpiła eskalacja kultu Stalina. Uroczyste obchody, publikacje, „dzieła artystyczne”, hasła, zobowiązania i prawie powszechny „szloch” narodowy – to wszystko towarzyszyło śmierci wodza.

Kult Stalina wysuwał się na czoło propagandy komunizmu, oczywiście szczególnie do roku 1956, a więc nawet po jego śmierci. Trudno ocenić, na ile przywódcy krajów satelickich, w tym i Polski, budowali kult Stalina wskutek konieczności, przymuszeni nakazami z Moskwy, na ile uważali, że jest on



potrzebny dla zmanipulowania społeczeństw, na ile zaś sami podzielali wiarę w jego nadnaturalne cechy.

Wystawę, prezentowaną w Lubinie, tworzą materiały związane ze śmiercią i pogrzebem Józefa Stalina, wzbogacone o archiwalia obrazujące sylwetkę wodza, kult jednostki oraz Polskę i świat w dobie stalinowskiej.

(oprac. MG)

**Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości
życzy redakcja „Strefy Kultury”**

W hołdzie pamięci

Ponad 10 tysięcy osób uczestniczyło w polowej mszy św. odprawionej na lubińskich błoniach w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II, w pierwszą rocznicę Jego śmierci.



Na zakończenie mszy św. odśpiewana została „Barka” ulubiona pieśń Papieża Polaka.

– To była tak niezwykła i kochana postać, że nie można było zostać w domu, mimo, że telewizja i seriale kuszą – mówi lubinianka, która uczestniczyła w eucharystii. – Tutaj jesteśmy razem, przeżywamy to wszystko od nowa, wyrażamy swoją miłość i modlimy się o szybką beatyfikację naszego Papieża, bo On z całą pewnością na to zasługuje.

Nastolatek zapytany dlaczego tu przyszedł, przez długą chwilę milczy. Nie potrafi ukryć wzruszenia. Łamiącym się głosem odpowiada w końcu. – Dla Papieża. Brakuje nam Jana Pawła.

Mszy świętej w intencji Ojca Świętego przewodniczył ksiądz prałat Wiesław Migdał, dziekan Dekanatu Lubin – Wschód. Modlitewne czuwanie poprowadził ksiądz biskup Stefan Regmunt,

biskup pomocniczy Diecezji Legnickiej.

– Kardynał Ratzinger, obecny papież Benedykt XVI, wskazując na okna apartamentu, które zamieszkiwał przez 26 lat Jan Paweł II, powiedział „On jest z nami”, On spogląda z okna na nas i nam błogosławi. Wierzimy, że i dzisiaj, kiedy stoimy na tym wzgórzu Ojciec Święty spogląda na nas i nam błogosławi, błogosławi tym wszystkim, których dręczą kłopoty, zmartwienia, którzy cierpią i doświadczają przeciwności losu – powiedział ksiądz biskup Stefan Regmunt.

Msza św. w intencji Papieża Polaka odprawiona została 2 kwietnia. Trzy dni wcześniej w parafii p.w. św. Maksymiliana Marii Kolbe odbył się koncert pt. „Pokolenie JP 2”.

Maja Grohman



**Odszedł
Zdzisław Sokołowski**

O swojej chorobie dowiedział się niespełna pół roku temu i choć podjął heroiczną walkę – przegrał z nowotworem. Przegrali wszyscy, którzy go znali, bo odszedł człowiek wyjątkowy, człowiek dla którego solidarnościowe idee, były życiowymi drogowskazami, który sprawy innych zawsze przedkładał przed swoje własne.

Dużą część swojego życia zawodowego przepracował w kopalni Lubin. Należał do twórców „Solidarności”. Po zakładowych wyborach z 25 sierpnia 1989 r. wszedł w skład Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładach Górniczych Lubin.

W ostatnich latach – już będąc na emeryturze – pracował w Ośrodku Kultury „Wzgórze Zamkowe”. Pracował, bo chciał być blisko ludzi, chciał czuć się potrzebny. Był potrzebny nam wszystkim. Nie istniały dla niego sprawy, których nie da się załatwić. Z jego ust nigdy nie padły słowa – „tego się nie da zrobić”. Zdzichu mówił „pomyśl”, siedł do siebie i wracał za chwilę z gotowym rozwiązaniem. Nie potrafił siedzieć bezczynnie, był wyjątkowo pracowity – i chyba potwierdzą to wszyscy, którzy go znali – robota dosłownie paliła mu się w rękach. Jego wyjątkowość polegała także, a może przede wszystkim na tym, że – jak mało kto – potrafił zjednywać sobie ludzi. Po chwili rozmawiało się z nim, jak z człowiekiem, którego zna się od wielu lat. Był przyjacielem nas wszystkich, bo kochał ludzi. Nigdy Cię Zdzisław nie zapomnimy!

Dyrektor i pracownicy
„Wzgórza Zamkowego”

FOT. GRZEGORZ POLEWCZYK

Męskie granie

John Porter z pochodzenia jest Walijszczykiem. Od 30 lat mieszka w Polsce. To on założył Porter Band, jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiej muzyki rockowej.

W 1977 roku John Porter był członkiem pierwszej mutacji Maanamu - Maanam Elektryczny Prysznic. Po dwóch latach gry w Maanamie wraz z gitarzystą Aleksandrem Mrożkiem, basistą Kazimierzem Cwynarem i perkusistą Leszkiem Chalimoniukiem założył Porter Band. Zespół zadebiutował podczas Muzycznego Campingu w Lubaniu w lipcu 1979. Jeszcze w tym samym roku zarejestrował płytę „Helicopters”, która ukazała się w 1980 roku. Cała płyta zaśpiewana została po angielsku.

W 1982 roku ukazała się koncertowa płyta „Mobilization”, niestety zespół już wówczas nie istniał, gdyż rozpadł się wraz z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego.

W kolejnych latach John Porter nagrywał solo – w ciągu 10 lat ukazało się 6 płyt artysty. W 1991 roku, pod szyldem Mirror, Porter nagrał album „Right Time”. W 1999 roku artysta zaprezentował krążek „Porter Band’99”, gdzie towarzyszyli mu Krzysztof Zawadka, Marek „Bruno” Chrzanowski, Piotr „Posejdon” Pawłowski, a gościnnie wystąpił gitarzysta zespołu Hey, Marcin Zabiełowicz. Niestety, również ten skład rozpadł się po dwóch latach.

W roku 2003 John Porter wraz z Anitą Lipnicką nagrał album „Nieprzyzwoite piosenki”, a dwa lata później kolejny – „Inside Story”.

21 kwietnia, godz. 20.00
Klub „Pod Muzami”
bilety 18 zł
dniu koncertu 21 zł

AGRESSIVA 69



W dniu premiery swojej najnowszej płyty „IN” zespół Agressiva 69 wystąpi w „Muzie”.
12 maja godz. 20.00 Klub „Pod Muzami”

Tym, co najbardziej uderza podczas słuchania albumu, są melodie – niesamowicie chwytliwe, przebojowe, wpadające w ucho już za pierwszym razem. Nigdy wcześniej muzykom zespołu nie udało się stworzyć tak świetnych piosenek. Właściwie każdy utwór z płyty mógłby być singlem.

Nie oznacza to, że Agressiva 69 gra pop – przeciwnie, po stonowanym albumie bez tytułu sprzed czterech lat, „IN” to zdecydowany zwrot grupy w stronę ostrych i masywnych gitar. Przesterowane i uduziwione riffy (Sławomira „Dżabiego” Leniarta) znajdujemy prawie

w każdym utworze – ale mimo, iż eksplodują one surową energią, są melodyjne i świetnie korespondują z wokalami. Nie brakuje tu również nowoczesnej elektroniki – wszak to znak rozpoznawczy formacji. Składają się nań zarówno porywające do tańca podkłady rytmiczne, jak i ambientowe pasáže o niemal symfonicznym rozmachu.

12 maja, godz. 20.00
Klub „Pod Muzami”,
bilety 10 zł
w dniu koncertu 12 zł
Po koncercie DEPOTEKA.

Jazz Way Group

Założycielem i liderem grupy jest gitarzysta Bohdan Lizoń. Pozostali członkowie to: Grzegorz Pięta (kontrabasista), Sławomir Berny (perkuszista) i Andrzej Niedzielin (pianista). Program koncertu to w większości autorskie kompozycje B. Lizonia z elementami muzyki afrykańskiej i brazylijskiej.

27 kwietnia, godz. 20.00, Klub „Pod Muzami”
Bilety 12 zł, w dniu koncertu 15 zł

HOUSE

House in progress znalazł w Lubinie dużą grupę fanów, dlatego Centrum Kultury „Muza” po raz kolejny zaprasza na imprezę w tym klimacie, klimacie ambitnych odmian muzyki house takich jak: deep, tech, funky czy tribal.

HOUSE IN PROGRESS step ahead night

MAT G / SEB / NOVICKY / SILVA

17 IV, godz. 21.00, Klub „Pod Muzami”, bilety 10 zł

• HOUSE IN PROGRESS live •

editor/Wrocław • SILVA/step ahead/Lublin



FOT. ARCHIWUM CK „MUZA”

LUIPHOBIA/souldivision/klatka/Warszawa

• NOVICKY/step ahead/progr

LUIPHOBIA to duet w osobach Kuby (dj) i Groma (bębny). W marcu 2004 roku nawiązali współpracę ze stołecznym klubem Klatka, gdzie zadebiutował ich autorski cykl imprez „Deep Sensation!”. Gościem specjalnym pierwszej imprezy był Stewart Rowell – rezydent legendarnego londyńskiego klubu Home. Od tego czasu coraz częściej można było ich usłyszeć w wielu klubach na terenie całego kraju. Piekarnia (Warszawa), Sonobar (Bydgoszcz), Mega Club (Katowice), Ampstrong (Zakopane), Błędne Koło (Kraków), Cień (Kraków), Ministerstwo (Kraków), Mandragora (Gdynia) to tylko niektóre z nich.

29 IV, godz. 21.00
Klub „Pod Muzami”
bilety 10 zł
(w dniu imprezy 12 zł)

koncerty

Sláinte!

Zespół Sláinte! uświetnił w Muzie dzień św. Patryka. Zagrano pieśni szkockie i irlandzkie z wykorzystaniem między innymi liry korbowej i dud. W wykonaniu publiczności natomiasat, można było zobaczyć pokaz tańców celtyckich. Choć zespół odgrażał się, że jego muzykę można będzie usłyszeć wyłącznie na koncertach, swoją najnowszą płytę zatytułowaną „Space Edition” udostępnił za darmo na stronie internetowej.

(GP)

CKOD

Surowe gitary i nietuzinkowe, mocno zaangażowane teksty – można było usłyszeć w wykonaniu CKOD – jednego z najlepszych polskich zespołów rockowych, zespołu podtrzymującego w naszym kraju tradycję punk rocka. Postrzegani są jako głos młodego, zbuntowanego pokolenia, o którym śpiewają w piosence pod znanym tytułem „Generacja Nic”. W Lubinie promowali swoją najnowszą płytę zatytułowaną po prostu „2006”, z której pochodzą kawałki „Hej chłopcze” i „Człowiek Mucha”.

(GP)

Tymon & Transistors

„Gramy rockowy szajs” – stwierdził na początku koncertu Tymon Tymański, który wystąpił w CK „Muza” 31 marca. Publiczność nie uwierzyła tym słowom. Pozostała i bawiła się doskonale. Zespół Tymon & Transistors zaprezentował zarówno utwory ze swojej debiutanckiej płyty „We-sele”, która stanowi jednocześnie ścieżkę dźwiękową do filmu o tym samym tytule, jak i piosenki zespołu „Kury” – poprzedniej kapeli Tymona.

(GP)

koncerty

Nutka do kariery

Czterdziestu jeden wykonawców wzięło udział w tegorocznym Dziecięcym Konkursie Wokalnym „O Złotą Nutkę”.



Dominika Białe z zespołem

Do Konkursu Finałowego jury zakwalifikowało 12 wykonawców. Były wielkie emocje i trema. Dużo bardziej od uczestników konkursu zdawali się być jednak zdenerwowani ich opiekunowie i rodzice, którzy śledzili pierwsze artystyczne kroki swoich pociech.

Młodych wykonawców oceniało jury w składzie: Barbara Danek, Bożena Kłosek i Anna Piwowarczyk.

W kategorii młodszej pierwsze miejsce wyśpiewała Dominika Białe, drugie miejsce zajęła Aleksandra Wołoszyn, a trzecie Joanna Dubińska. Wyróżnienia przyznano Aleksandrze Nawrot, Monice Obajdzie i Michałowi Porębie. W grupie starszej zwyciężyła Ania Wołoszyn, Srebrną Nutką nagrodzono Karolinę Trepiak, która zdobyła także Nagrodę Publiczności, a Brązowa Nutka przypadła Mateuszowi Nawrotowi. W tej kategorii wyróżnienia otrzymali Martyna Błaszczuk, Lucyna Liszewska i Ada Nasiadka.

– Poziom konkursu był dobry, porównywalny do roku ubiegłego, ale moim zdaniem zbyt mało piosenek dostosowanych było do możliwości dzieci – ocenia jurorka Anna Piwowarczyk, szefowa legnickiego Klubu Piosenki „Estrada”. – Myślę, że szkoły, które najczęściej zgłaszają uczestników konkursu, nie mają odpowiednich warunków technicznych, by przygotować wokalistów. W przypadku niektórych, widoczny był brak kontaktu z mikrofonem, ale bez wątpienia znalazłam tu kilka osób, z którymi chciałabym pracować.

Do kogo uśmiechnie się szczęście i kto trafi do renomowanego klubu piosenki, w którym swoje umiejętności wokalne szkolili m.in. wielokrotnie nagradzani Sebastian Plewiński, Karolina Rzeźwicka czy Krzysztof Kolada? Mamy się o tym przekonać już niedługo.

Maja Grohman

FOT. MAJA GROHMAN



FOT. ARCHIWUM OKWZ

Sztuka drogi

Niemiecki architekt będący od wielu lat pod urokiem estetyki Bauhausu, odnoszący sukcesy w swoim zawodzie doskonale zaznajomiony z procesami obróbki materiałów takich, jak metal, węgiel, drewno, pleksi czy styropian, wykorzystuje tę wiedzę w twórczości artystycznej. W ten sposób staje poza historyczną i akademicką strategią, uniwersalizując swoje dzieła z tym, co aktualne zarówno w dziedzinie przemysłu, handlu, biznesu, jak nauki i... nie da się ukryć – nowoczesnej sztuki. Kierunek twórczości Kurta Flecckensteina jest jasno określony, artysta posługujący się precy-

zyjnym aparatem naukowym – głównie z zakresu architektury – wykorzystujący rzemieślniczą i przemysłową technologię, buduje obiekty zarazem geometryczne i nie(ob)policzalne. Rzeźby Flecckensteina znakomicie prezentują się poza murami galerii, w przestrzeniach publicznego odbioru, wszędzie tam, gdzie w uproszczonych formach oddają złożony kształt otaczającej rzeczywistości. Wystawa Lubinie składała się będzie z instalacji „Polska droga – Polnische Straße”, która znajdzie się w Galerii Zamkowej oraz przestrzennej aranżacji w jej otoczeniu.

Piotr Bieruta

21 kwietnia – 23 maja 2006

wernisaż wystawy: sobota 22 kwietnia o godz. 18.00

Galeria Zamkowa, Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe”

Malarstwo z Ukrainy

Wiktor Koniw, zaprzyjaźniony z Lubinem ukraiński twórca, po raz drugi prezentować będzie swoje prace w naszym mieście.

Tym razem obejrzymy płótna przedstawiające krajobrazy Ukrainy, z widokami rodzinnych stron artysty oraz obrazy, których tematyką jest Lubin i jego okolice.

Wiktor Koniw po raz pierwszy prezentował swoje prace w Lubinie w grudniu 2004 r. Wystawę zatytułowaną „Katyń – Lubin”, na którą złożyły się prace wykonane w obydwu miastach można była oglądać w Galerii Centrum Diagnostyczno – Terapeutycznego „Medicus”. Niektóre z nich swoich nabywców znalazły już w czasie wernisażu.

Do ostatniej chwili nie było wiadomo czy wystawa w ogóle dojdzie do skutku, bo artysta jechał do Polski prosto z ogarniętego pomarańczową rewolucją Kijowa. Istniała możliwość interwencji zbrojnej i blokady stolicy. Jednak się udało. Wiktor Koniw dotarł dwa dni przed wernisażem. – Tym razem będę dużo wcześniej. U nas jest już spokojnie – powiedział nam w telefonicznej rozmowie.

W „Medicusie” prezentowane były prace małego formatu. Tym razem artysta przywiezie duże płótna, które wypełnią wnętrze Galerii Jadwiga. Wernisaż odbędzie się 28 kwietnia, wystawę można będzie oglądać do połowy maja.

(MG)



Kwiaciarnia z tradycjami

D. Sierzputowska & D. Korzeniowska

‘Bukiety i wiązanki na każdą okazję’

Lubin, ul. Odrodzenia 3 B, tel. 076 844 15 07





FOT. WWW.ARTZONE.PL

Podczas „Raju”, z którym wystąpiliście w Lubinie nie tylko gracie i śpiewacie piosenki Jacka Kaczmarskiego, ale również pokazujecie slajdy. Skąd ten pomysł?

– Chodziło głównie o to, żeby nie rozpraszać publiczności. Poprzedzanie każdego utworu jakimś mówionym wstępem, podawanie tytułu wydało mi się absurdalne.

Chyba nie jest łatwo grać utwory o tak trudnej przecież w odbiorze treści?

– Wymagają od nas, oczywiście, koncentracji. Ale przyznam się, że za każdym razem nie umiem się nie wzruszyć przy „Hiobie”, „Przestłuchaniu anioła” i „Powrocie”. Głos mi się zalał...

A co się czuje, gdy jest się zaproszonym do rozmowy przez... Piotra Kaczkowskiego?

– Oj, to było piękne zaskoczenie! Graliśmy z Krzywańskim koncert w studiu radiowej „Trójki”, nagle wszedł taki niski, misiowaty człowiek, złapał nas za koszulki i po prostu zgarnął. Poczułem się tym zaproszeniem bardzo dowartościowany.

Kaczkowski słysząc tyle pochlebnych opinii tuż po koncercie chyba nie mógł pozwolić Wam tak po prostu wyjść ze studia...

– Płyta ze Zbyszkiem Krzywańskim w ogóle jest dla mnie czymś niewyobrażalnym. Spotkaliśmy się przy „Kombinacie”,

Ja nie tańczę

rozmowa z Jackiem Bończykiem, aktorem, piosenkarzem i jurorem Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Francuskiej.

zaprzyjaźniliśmy, a po jakimś czasie Zbyszek zaproponował mi wspólny projekt. Śmiertelnie bałem się pisania tekstów, ale On to zaaprobował. Dla mnie „Depresjoniści” to duża odskocznia, niezależna od teatru i grania z Hadrianem Tabędzkim.

W czym jeszcze można będzie Pana w najbliższym czasie obejrzeć i posłuchać?

– Jestem po premierze „Tango-Operity” w Teatrze Syrena w Warszawie, a w Teatrze Komedia, w broadwayowskiej sztuce o amatorskiej szkole stepu, pt. „Sleeping out”. Gram tam totalną fajtlapę i jedynego faceta w tej szkole. Ale jeśli ktoś myśli, że zobaczy jak tańczy, to się zawiedzie..

Szkoda, chciałoby się zobaczyć na parkiecie aktora, który ma na koncie płytę z tangami..

– Ja nie tańczę. Jak byłem dzieckiem mama zapisała mnie do zespołu tańca. Byłem ja i czterdzieści dziewczyn... Od tego momentu uważam to zajęcie za niemęskie. Do takiego „Tańca z gwiazdami” nie poszedłbym za żadne pieniądze.

Występujących w tym programie ocenia publiczność. Pana pracę zaś – krytycy. Jak Pan przyjmuje recenzje?

– Jeśli widzę złą albo druzgocącą recenzję, to patrzę, jakim językiem jest napisana, czy krytyk jest krytyczny czy tylko złośliwy. Ja bym sobie życzył, żeby krytyka była konstruktywna. Krytycy nie zdają sobie sprawy, jaki to jest wysiłek występować np. w musicalu i jak artyści cierpią czytając

niesprawiedliwe recenzje. Co gorsza, oceniając spektakle muzyczne krytycy nawet nie wiedzą, jaki to styl, jakiej emisji głosu wymaga. To jest potworne. A już najgorsze jest porównywanie do zachodnich wzorców, szukanie szufladki. Mnie to boli, że świetni polscy aktorzy są porównywani do amerykańskich, francuskich, itd. Czy gdzie indziej jest na przykład drugi Gajos?

Pan sam także za kilka miesięcy będzie recenzentem wykonawców, którzy chcą wziąć udział w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Francuskiej. Co Pan, jako osoba, która od kilku lat zasiada w jury tego konkursu, radziłby im zanim prześlą swoje zgłoszenie?

– Przede wszystkim: szukać w nowym repertuarze. Żeby te rzeczy, które śpiewają przystawały do ich młodego wieku. Inaczej – sprawiają wrażenie, że mają schlebiać jurorom. Ale niezależnie od tego – z przyjemnością przyjadę do Lubina, by ich wysłuchać.

– Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała (mag)

Zgłoszenia do tegorocznego XXIII OFPF należy nadsyłać do 8 września 2006 r. na adres Biura Organizacyjnego Festiwalu, Centrum Kultury „Muza”, ul. Armii Krajowej 1, 59 – 300 Lubin. Zgłoszenie powinno zawierać wypełnioną ankietę oraz materiał „DEMO” z trzema utworami francuskimi (przynajmniej jeden w oryginalnej wersji językowej). Regulamin zamieszczony jest na www.ckmuza.pl

lubiński miesięcznik kulturalny

strefa kultury

Wydawca: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” w Lubinie

Redaguje zespół w składzie: red. nac. Maja Grohman, Piotr Bieruta, Dorota Gońda, Beata Kurpińska, Magdalena Łagun, Grzegorz Polewczyk.

Skład i opracowanie: Piotr Lasko, Tomasz Pulwer.

Adres redakcji: ul. Mikołaja Pruzzi 9, 59 300 Lubin, tel. 076 749 69 69, fax. 076 749 69 68

e-mail: strefakultury@wzgorzezamkowe.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.